NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok VII. Kraków, niedziela 16 listopada 1924 Nr. 257

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu ... e P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123 ...wie 400.630.
Wszelk... nadsyłać wprost do Administracyi. ...edakcyi nie będą uwzględnione.
Ręk... raca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada.
Reda... zyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75. gratulacye Zł. 8·—, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

W niedzielę, dnia 16 listopada 1924
o godz. 6½ wieczó rodbędzie się w sali Kahału przy ul. Krakowskiej 43

Zgromadzenie Kupców

na którem na zaproszenie Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców referował będzie: **poseł WISLICKI o obecnej sytuacyi gospodarczej kupiectwa w Polsce.**

W zasadniczej sprawie!

Kraków, 15 listopada

Tydzień akademicki, urządzony nie tylko u nas, ale i w całej Polsce jest w pełnym toku. Idea poprawy warunków bytu i pracy dla młodzieży akademickiej jest istotnie jedną z najważniejszych. Niejednokrotnie już na łamach naszego pisma podkreślaliśmy nasze w tej sprawie stanowisko, które streścić się da w jednem zdaniu: **Wszyscy obywatele bez różnicy narodowości i wyznania solidarnie dla wszystkich akademików bez różnicy narodowości i wyznania.** Tę, naszem zdaniem słuszną zasadę wypaczyły jednak strasznie Władze uniwersyteckie.

Dawnym zwyczajem stypendya, fundowane przez Żydów w przygniatającej większości przeznaczane były dla młodzieży akademickiej bez różnicy wyznania, podczas gdy prawie że wszystkie stypendya fundowane przez chrześcijan wyłączały od korzystania z nich młodzież żydowską. To był początek, który społeczeństwu żydowskiemu nakazał baczniej zająć się sprawą własnej młodzieży. Później przyszły fakta inne. W domach akademickich, ufundowanych w patryotycznem zrozumieniu sprawy także w części ofiarami i funduszami społeczeństwa żydowskiego przyjmowano zrazu znikomy procent młodzieży żydowskiej, który jednak malał z roku na rok a pod wpływem haseł szowinistycznych, przybierających bardzo często formy drastyczne, procent ten zmalał do zera. Fakt ten już szerzej otworzył oczy społeczeństwu żydowskiemu, społeczeństwu, które zawsze ofiarnie i ochotnie spieszy z ofiarami, gdzie panuje nędza, nie znająca wszak podziału na rasy. Przyszło hasło numerus clausus, które mu tylko nie wiele a wybitnych i głęboko kulturalnych jednostek ze społeczeństwa polskiego przeciwstawiło się. Antagonizm między młodzieżą żydowską a polską wzrastał z każdym dniem bez najmniejszego przyczynienia się ze strony młodzieży żydowskiej. Stroną atakującą nie było nigdy ani społeczeństwo żydowskie, ani młodzież żydowska. Ta ostatnia ujęta w kleszcze nienawiści towarzyskiej ze strony kolegów Polaków, odtrącona od Bratnich pomocy na wyższych uczelniach, pomijana przy subsydyach rządowych, pozbawiona serdecznego słowa i opieki ze strony władz uniwersyteckich z rozpaczą zwróciła się do własnego społeczeństwa i czekała zmiłowania. I wówczas to zaczęła młodzież organizować się we własne stowarzyszenia samopomocowe, zaczęła wołać o żydowskie domy akademickie, o fudusze pomocy dla akademików Żydów, zmuszonych do szukania wstępu na uniwersytetach zagranicznych. Społeczeństwo żydowskie darzące bez animozyi, z przysłowiową ofiarnością wszystkie przedsięwzięcia, mające na celu pomoc dla **ogółu** akademików stanęło wobec nowego problemu: podwójnego opodatkowania się. Raz dla instytucyi i przedsięwzięć „ogólno“ akademickich, z których młodzież żydowska żadnej pomocy nie otrzymywałą, a nadto po raz drugi dla specyficznych instytucyi żydowskiej młodzieży akademickiej, które znowuż znikąd poza społeczeństwem żydowskiem pomocy nie otrzymywały i nie otrzymują.

I ten stan istnieje dzisiaj. Ufna w sprawiedliwość i, jak się okazuje, łatwowierna „młodzież żydowska przypuszczała, że obecna akcya „Tygodnia akademickiego“, z okazyi której władze i społeczeństwo polskie zwróciły się po ofiarę do ogółu obywateli, naprawi błędy przeszłości. Młodzież żydowska wierzyła, że Władze Uniwersyteckie zaproszą do akcyi także stowarzyszenie „Ognisko“ na zasadach choćby pewnego udziału w rezultatach akcyi. Dla społeczeństwa żydowskiego i młodzieży żydowskiej nie było to kwestyą tylko otrzymania pewnych świadczeń w zamian za świadczenia w imię sprawiedliwości, ale także sprawą poprostu godności narodowej. Społeczeństwo żydowskie i młodzież żydowska odczuwają to boleśnie, że prawą rękę wyciąga się do nich po ofiarę a lewą odtrąca się je bezwzględnie a czasem nawet szorstko.

Że szorstko, na dowód tego posłużyć może fakt, że w jednym z miasteczek wystosowano ze strony urzędowej list do żydowskiej instytucyi zawodowej, zawierający w tonie, w jakim się tylko Helotów a nie wolnych obywateli traktuje, wprost groźbę represyi, gdyby w oznaczonym terminie Żydzi nie złożyli odpowiednich ofiar na rzecz Tygodnia akademickiego. W **takiej** formie nie odważonoby się żądać „dobrowolnej ofiary“ od żadnego obywatela narodowości polskiej. To są rzeczy wprost niesłychane i godzące w najprymitywniejsze poczucie taktu i poczucia moralnego, zwłaszcza, jeśli się zważy, że dzieje się to w chwili, gdy władze uniwersyteckie pomijają przy akcyi tej młodzież tego właśnie społeczeństwa, do którego groźby są zwrócone.

Zła wola posądzi nas zapewne znowu o chęć uchylenia się od ofiar, ale objektywnie myślący ludzie w społeczeństwie polskiem odczują chyba, że podobne traktowanie odeprzeć musi każde społeczeństwo, a zatem i żydowskie z uzasadnioną dumą, jakiej nam chyba nie zabraknie, mimo, a może właśnie dlatego, że Władze uniwersyteckie nie pomyślały wcale o tem, że społeczeństwo żydowskie posiada poczucie własnej godności. Trudno. Skoro o tem inni zapominają, nam o tem zapomnieć nie wolno.

Powiadamy otwarcie: nie stawiamy sprawy tej — i to mimo niesłychanie agresywnego antysemityzmu bardzo znacznego odłamu akademickiej młodzieży polskiej, na kupieckiej platformie „do ut des“, bo wśród obywateli tego samego państwa, choćby różnej narodowości, mogą w imię współżycia zajść wypadki, gdy jedna strona tylko bierze a druga tylko daje. Wspóżycie obywatelskie nie jest kwestyą kalkulacyi buchhalterskiej, a nie ważki odgrywają tu często wielką rolę. Ale granica tej bezinteresowności kończy się tam, gdzie się rozpoczyna obraza godności zbiorowej danego społeczeństwa. Tej nie wolno nigdy kłaść w ofierze. A tymczasem — jak słyszymy — nawet nie uwiadomiono reprezentatywnych osób ze społeczeństwa żydowskiego o tem, że umieszcza się ich

podpisy na odezwie rozlepionej na mieście w sprawie Tygodnia Akademickiego.

Czy to jest postępowanie właściwe? Niech to osądzi objektywnie społeczeństwo polskie.

Czekaliśmy, że i w trakcie Tygodnia Akademickiego nastąpi zmiana stanowiska władz uniwersyteckich zwłaszcza po zgromadzeniu Ogniska. I dlatego nie chcieliśmy społeczeństwu żydowskiemu przedstawić całej prawdy. Ale dziś, choć u schyłku Tygodnia akademickiego, godzi się odsłonić amoralność postępowania wobec nas, choćby w nadziei, że prawda łatwiej ocknie władze uniwersyteckie i społeczeństwo polskie, niż nasza passywność.

Gdyby i ta nadzieja zawiodła, społeczeństwo żydowskie będzie umiało spokojnie i z powagą bronić swej godności i swych praw, jak każde społeczeństwo, które nie chce spotkać się z pogardą zamiast z szacunkiem.

Rekonstrukcya gabinetu ma być dziś ukończona

Nominacya p. Thugutta pewna. — Odmowa p. Chacińskiego. — Kandydatura p. Ratajskiego i inż. Sokala.

Sin. Warszawa (Telefonem) Sprawa rekonstrukcyi gabinetu postępuje z godziny na godzinę naprzód.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych zjawił się u premiera Grabskiego poseł Thugutt i przedstawił mu szereg dezyderatów w sprawie zakresu działania swego jako wicepremiera. Wobec tego, że w najważniejszych punktach osiągnięto zgodę, nominacya posła Thugutta — jak wyjaśnia półoficyalny komunikat — jest wysoce prawdopodobna.

Kandydat na ministra pracy, prezes klubu Ch. D., poseł Chaciński doniósł wczoraj premierowi Grabskiemu, że zarówno względy natury osobistej, jak i stanowisko klubu Ch. D., nie zezwalają mu na objęcie ofiarowanej teki.

W południe udał się premier Grabski do Belwederu i odbył dłuższą konferencyę z Prezydentem Rzeczypospolitej. W związku z tą konferencyą rozeszły się wieczorem pogłoski w Sejmie, iż zakres działania p. Thugutta, jako wicepremiera obejmować będzie sprawy mniejszości narodowych i sprawy województw wschodnich. Na stanowisko ministra spraw wewnętrznych wysuwany jest prezydent miasta Poznania p. Ratajski, członek stronnictwa mieszczańskiego z grupy b. pos. Rosseta. Tekę pracy ma objąć inżynier Sokal, stały delegat Polski w międzynarodowem biurze pracy w Genewie. Ministrem sprawiedliwości ma zostać jeden z sędziów sądu najwyższego.

W związku z powyższemi kombinacyami zjawił się w Sejmie p. Kauzik, mąż zaufania premiera Grabskiego i odbył szereg konferencyi z przywódcami stronnictw dla wysondowania ich opinii co do wysuwanych kandydatur. Pan Kauzik starał się przywódców stronnictw nakłonić do zajęcia pozytywnego stanowiska wobec planów rekonstrukcyjnych premiera Grabskiego.

Wszelkie objawy wskazują na to, że rekonstrukcya dokonana będzie w ciągu dnia dzisiejszego.

PREZ. RATAJSKI I SEKRETARCZYK.

O kandydacie na stanowisko ministra spraw we wnętrznych p. Ratajskim, świadczyć może poniekąd korzystnie następujący fakt:

Swego czasu zgłosił się do p. Ratajskiego, jako prezydenta miasta osławiony Sekretarczyk, przedstawiając się jako członek „Komisyi doraźnej", przyczem wiadomo, że jedynym celem „Komisyi doraźnej" jest urządzanie napadów na Żydów.

P. Ratajski rzucił wtedy pod adresem Sekretarczyka pytanie:

— Pan więc bije Żydów?

— Jak trzeba, to i biję! — brzmiała odpowiedź.

— W takim razie wynoś się pan! Rozmawiam tylko z ludźmi — zawyrokował prezydent Ratajski.

Rozmowa wiceprem. Thugutta z prezesem Koła Żydowskiego.

P. Thugutt chce objektywnie badać położenie ludności żydowskiej.

Desygnowany wicepremier p. Stanisław Thugutt odbył wczoraj popołudniu dłuższą konferencyę z prezesem Koła żydowskiego posłem drem Reichem.

Na wstępie p. Thugutt doniósł, że w zakres jego agend jako wicepremiera wchodzić będą sprawy wewnętrzno-polityczne. Zarazem p. Thugutt zapytał, czy Koło żydowskie, z którem poważnie się liczy, stanie w poprzek planowi jego. Odpowiedź brzmiała:

— To zależy od stanowiska, jakie pan poseł zajmie względem sprawy żydowskiej, wobec której pan zaciągnął pewne zobowiązania, jako spiritus novens ustaw językowych.

W odpowiedzi poseł Thugutt zaznaczył, że stanowisko Koła Żydowskiego utrudnia rzekomo sytuacyę czynnikom miarodajnym, K. Ż. bowiem — jak się wyraził p. Thugutt — żąda zawsze stuprocentowego spełnienia swych postulatów. Niezależnie jednak od tego pos. Thugutt wyraził chęć zapoznania się z postulatami Koła i żalami ludności żydowskiej. W szczególności p. Thugutt chciałby zbadać, o ile Żydom w Polsce dzieje się gorzej aniżeli przed wojną w b. Kongresówce.

Prezes dr Reich oświadczył w odpowiedzi, że stanowisko tego rodzaju jest z gruntu fałszywe, Stan bowiem przedwojenny nie może być pod żadnym pozorem brany w rachubę.

Poseł Thugutt przyznał posłowi Reichowi słuszność i raz jeszcze oświadczył, że pragnie się bezstronnie zapoznać z położeniem ludności żydowskiej w Polsce.

Odrzucenie wniosku nagłego w sprawie uniw. ukraińskiego.

Sin Warszawa. (Telefonem). Na wstępie wczorajszego posiedzenia sejmu uchwalono odmówić żądaniu prokuratora wydania posłów ks. Okonia i Dziducha oraz Roguszczaka (NPR.) Natomiast większością 9 głosów uchwalono wydać ks. Okonia za podburzanie chłopstwa do nieposłuszeństwa władzy i bicia posłów innych stronnictw.

W pierwszem czytaniu odesłano do komisyi inwalidzkiej projekt ustawy, rozciągającej na część górnośląską województwa śląskiego przepisy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin.

Również w pierwszem czytaniu odesłano do komisyi ochrony pracy projekt ustawy o zakazie używania białego i żółtego fosforu przy wyrobie przedmiotów zapalnych.

Po referacie pos. Moraczewskiego PPS. przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o opłatach stemplowych, które mają płacić współdzielnie. Ustawa ta jest częścią ogólnej ustawy stemplowej i wejść ma w życie dnia 1 kwietnia 1925 r.

Po referacie pos. Wyrębowskiego Ch. D. przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu nowelę do dekretu o tymczasowych przepisach widowiskowych, poczem przystąpiono do wniosków nagłych.

Pos. Czapiński (PPS.) uzasadniał nagłość wniosku swego klubu o utworzenie Uniwersytetu ukraińskiego z siedzibą we Lwowie. Nagłość wniosku odrzucono głosami Chjeno-Piasta i NPR.

Konwent seniorów.

Sin Warszawa. (Telefonem). Na posiedzeniu konwentu seniorów ułożono program prac sejmu na najbliższy tydzień. Postanowiono w przyszłym tygodniu nie odbywać posiedzeń plenarnych, by w ten sposób umożliwić komisyom sejmowym przygotowanie materyału na plenum. Z kolei poruszono losy ustawy o Akademii sztuk pięknych w Krakowie, swego czasu przez sejm uchwalonej. Na wniosek marszałka postanowiono spowodować uchwałę sejmu, wzywającą rząd do nieogłaszania pierwszej ustawy uchwalonej jeszcze w roku ubiegłym. Wreszcie marszałek przedstawił plan budowy hotelu sejmowego, który finansować ma PKO. W sprawie tej konwent udzielił marszałkowi odpowiednich pełnomocnictw, potrzebnych do zawarcia umowy z PKO.

—o-o—

Odrzucenie wniosku bundowskiego.

Warszawa, 14. 11 PAT. Zgłoszony przez bundystów na przedostatniem posiedzeniu rady miejskiej wniosek o wyrażenie wotum nieufności magistratowi upadł w głosowaniu na wczorajszem posiedzeniu 38 głosami przeciw 27.

Ujęcie bandytów z pod Leśnej

Nowogródek, 14. 11 PAT. W ciągu akcyi pościgowej za bandą, która napadła na pociąg osobowy między Domanowem a Leśną, schwytano w powiecie nieświeskim bandytę Zdanka, który przyznał się do zastrzelenia w czasie napadu na pociąg policyanta Jana Stoji. Przy bandycie znaleziono materyały dowodowe. W nocy z dnia 12 na 13 bm. oddziały biorące udział w pościgu ujęły 10 bandytów z bronią w ręku. Zaskoczeni w nocy bandyci oporu nie stawili. Wszyscy przyznali się do udziału w napadzie na pociąg pod Leśną. Ujęci bandyci pochodzą częściowo z powiatu nieświeskiego, częściowo z za kordonu.

—o-o—

Poselstwo francuskie w Warszawie — ambasadą.

Paryż. (Telegram własny) Rada ministrów uchwaliła podnieść poselstwo francuskie w Warszawie do urzędu ambasad. Dotychczasowy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Panafieu został mianowany ambasadorem.

Amerykańska pożyczka dla Francyi.

Paryż, 14. 11 PAT. Petit Parisien dowiaduje się że sprawa amerykańskiej pożyczki dla Francyi załatwiona będzie jeszcze w bieżącym miesiącu.

Hiszpańska awantura w Paryżu.

Paryż, 14. 11 PAT. Jak donosi Matin, tej samej nocy kiedy zostali aresztowani dwaj Hiszpanie za przygotowywanie składu amunicyi koło Soissons, nieznani sprawcy wykradli z konsulatu generalnego hiszpańskiego w Paryżu wszystkie pieczątki i stampilie, używane do dokumentów urzędowych i paszportów.

Kiedy zbierze się parlament angielski?

Londyn, 14. 11 PAT. Rada gabinetowa postanowiła na wczorajszem posiedzeniu nie odbywać przed Bożem Narodzeniem sesyi parlamentu. Z początkiem grudnia będzie zwołany parlament na sesyę specyalną, celem wysłuchania mowy tronowej oraz przeprowadzenia nad nią dyskusyi. Zajmie to około 5 dni czasu. Sesya zwyczajna parlamentu angielskiego zwołana zostanie na pierwszy tydzień lutego.

Zgon wybitnego działacza partyi pracy.

Londyn, 14. 11 PAT. Znany pacyfista angielski i poseł partyi robotniczej Morel zmarł nagle w 51 roku życia.

Rząd Pasicza znosi autonomię Chorwacyi.

Białogród, 14. 11 PAT. Czesko słow. Biuro Prasowe. Rząd zarządzi bezpośrednio zniesienie autonomii Chorwacyi i Sławonii, którą przywrócił rząd Dawidowicza na żądanie Chorwatów.

Faszysta zamordował faszystę.

Rzym, 14. 11 PAT. W Castelamare pod Neapolem były poseł i były faszysta Imperato po sprzeczce na tle polityki faks, minął na ulicy, zastrzelił faszystowskiego członka rady miejskiej.

Czy ukryta pożyczka rządowa w Banku Polskim?

(m) Wiadomość o emisyi biletów skarbowych z prawem dyskontowania ich w Banku Polskim wzbudziła obawę, że chodzi tu o ukrytą pożyczkę dla rządu w Banku Polskim z obejściem statutu, który na pożyczki takie dla rządu powyżej kwoty 50 milionów zł nie zezwala.

W sprawie tej komunikuje Ministerstwo Skarbu, że 8 proc. bilety skarbowe nie mają bynajmniej na celu uzyskania okrężną drogą kredytu w Banku Polskim. Suma I-szej Seryi 15.000,000 złotych jest niższa od sumy znajdujących się obecnie w rękach publiczności 6 proc. bonów skarbowych, które mają być wykupione 15 grudnia rb. za gotówkę i których rolę w akcyi finansowej Skarbu 8 proc. bilety mają kontynuować. Biorąc pod uwagę wyższe oprocentowanie biletów skarbowych w porównaniu do bonów (8 zamiast 6) bliższy termin płatności, (3 miesiące zamiast roku) oraz możność dyskontowania ich w Banku Polskim można przypuszczać, że będą chętnie używane przez banki i przedsiębiorstwa przemysłowe i publiczność dla krótkoterminowego lokowania gotowizny. Wobec jednak że braku kapitałów na rynku nie można liczyć aby bilety skarbowe udało się ulokować w takiej ilości jak bony skarbowe i dlatego Ministerstwo skarbu ograniczyło pierwszą seryę do kwoty 15 milionów. Pierwsza serya została całkowicie przejęta przez Bank Gospodarstwa Krajowego, któremu powierzona została całkowicie akcya dalszej rozsprzedaży. Bank Gospodarstwa Krajowego znaczną część zatrzymuje sobie dla lokowania części swej wolnej gotowizny, część zaś rozsprzeda bankom, które w tym samym celu tj. dla przechowywania zapasów kasowych jej użyją i tylko w wypadkach konieczności będą uciekały się do dyskontowania w Banku Polskim. Ponieważ stopa dyskontowa Banku Polskiego jest wyższa od oprocentowania biletów, banki będą korzystały z dyskonta tylko w razie rzeczywistej konieczności i na czas jaknajkrótszy.

Do chwili obecnej żaden z banków nie zwracał się jednak do Banku Polskiego o dyskontowanie biletów skarbowych".

To ostatnie wyjaśnienie Min. Skarbu jest o tyle zbędnem, że skoro B. Gosp. Krajowego ma dopiero rozsprzedać bilety skarbowe bankom, to pewnem jest, że banki jeszcze nie mogły dotychczas zwracać się do Banku Polskiego o dyskontowanie tych biletów. Mniej pewnem jest natomiast, mimo uspokajających zapewnień Min. Skarbu, czy banki nie zechcą dyskontować biletów skarbowych w Banku Polskim, gdy je rzeczywiście dostaną.

P. Minister skarbu liczy wprawdzie na to, że banki używać będą biletów na przechowanie zapasów kasowych, jednakże wobec znacznego braku gotówki także i w bankach oraz wobec łatwej możności korzystniejszego ulokowania niewielu posiadanych kapitałów w formie kredytów (wszak legalne odsetki wynoszą — dla banków 3 proc. miesięcznie), wątpliwem jest najpierw, czy banki zechcą dobrowolnie objąć większe partye biletów skarbowych, oprocentowanych tylko na 8% rocznie a następnie jeśli to z tych czy innych powdów przecież uczynią, czy nie zechcą ich zdyskontować natychmiast w Banku Polskim Na operacyi tej straciłyby one wprawdzie 1 procent rocznie, jak to zaznacza komunikat Min. Skarbu, ale wszakże nie dyskontując ich straciłyby znacznie więcej, bo całą różnicę między możliwym do osiągnięcia zyskiem 36 proc. rocznie a płaconemi przez Skarb od biletów 8% rocznie!

Ze względu na stosunkowo niewielką kwotę 15 milonów zł, na jaką pożyczka ma być wydaną, niebezpieczeństwo nie jest wprawdzie znaczne, gdyby jednak emisya biletów miała dosięgnąć całej dozwolonej ustawą kwoty 75 milionów zł, to nie ulega wątpliwości, że wobec ciasnoty pieniężnej znaczna większość tej kwoty znalazłaby się na stałe w Banku Polskim, przez co kredyt rządowy przekroczyłby maksymalną, według statutu sumę 50 milionów zł, przyczem fakt, że część tego kredytu miałaby pokrycie obligacyami rządowemi byłby z punktu widzenia ekonomicznego bez znaczenia.

Zasadniczo uważać należy możność dyskontowania biletów skarbowych i wogóle pożyczek rządowych w Banku Polskim za niedopuszczalną. — Wprawdzie ułatwia to sprzedaż pożyczki ale pożytek z tego jest niewielki a raczej żaden, bo w ostateczności wychodzi na to, że pożyczkę dostaje rząd od... siebie samego względnie od instytucyi emisyjnej.

PRZEGLĄD PRASY.

Strach endecyi przed rekonstrukcyą gabinetu.

Rekonstrukcya gabinetu nastraszyła na razie tylko prawicę. Zachowała się przecież przy głosowaniu tak poprawnie i grzecznie, nie rozumie więc, dlaczego premier koniecznie chce zakłócić ciche to współżycie. Próbuje jeszcze p. Stroński w zmniejszonej „Warszawiance", w której panuje prawdziwy jeszcze kociokwik i capitisdeminutio przekonać p. Grabskiego, jak niesłusznie postępuje:

„Ostatecznie bowiem, skoro nowe zmiany w składzie Rządu mają się dokonać, niepodobna nie przeprowadzić ogólnego obrachunku zmian od chwili powstania tego Rządu p. Grabskiego, który miał pewną równowagę i miał ją zachować. Obrachunek wskaże, iż równowaga nie była uszanowana, a wszystkie dotychczasowe zmiany dokonywane były na żądanie lewicy i w kierunku na lewo. Dalszy pochód w tym kierunku byłby zbyt jaskrawem naruszeniem pierwotnego porozumienia się, kilkomiesięcznych stałych głosowań obozu umiarkowanego, a nawet i obecnego stanowiska, które wyraziło się w tem, że mimo chwilowego zatargu z powodu zajścia, które zaburzyło rozprawę budżetową, obóz umiarkowany w zamknięciu tej rozprawy postanowił powstrzymać się od wywoływania przesilenia i stawiania wniosków przeciw Rządowi skierowanych.

Wreszcie, poza rozważaniami, co jest słuszne i zgodne z dawniejszemi porozumieniami, jest wzgląd jeszcze silniejszy, mianowicie doświadczenie, które p. Grabskiemu dostatecznie jasno wskazuje, na co mógł liczyć w przeprowadzaniu prac państwowych ze strony obozu umiarkowanego, a na co ze strony lewicy".

Główny kłopot prawicy stanowi poseł Thugatt. Niedawno tak go wychwalano, ba, sam „p. Rabski", tak obecnie w Polsce spopularyzowany, wystawił mu w swych kartkach ulotnych świadectwo dojrzałości, patryotyzmu i inteligencyi, a przecież p. Thugatt jest mężem zaufania „lewicy"! Cóż zrobić z tym, „omal że nie faszystą"? Zgrabnie wywinęła się z kłopotliwego położenia „Gazeta Warszawska", pisząc:

„Przed feryami sejmowemi zjawiła się myśl wzmocnienia rządu przez wprowadzenie przedstawicieli dwóch skrzydeł sejmowych, co, jak się spodziewano, miało dać mu silniejsze oparcie w Sejmie. Kombinacya ta upadła na skutek protestu „Wyzwolenia", aczkolwiek nie naruszała ona charakteru rządu, utrzymując w nim przez wejście ludzi z dwóch stron Sejmu stałą równowagę. Obecnie prasa lewicowa gniewa się na prawicę, że nie chce akceptować powrotu do owej przedwakacyjnej kombinacyi, lecz realizowanej połowicznie — na lewo. Stosunek nasz do p. Thugutta nic się nie zmienił, jego śmiałe wypowiedzenie szeregu prawd w głośnym liście do posła Ponikowskiego mogło tylko wzmódz szacunek dla niego jako do człowieka i polityka. Lecz zmieniła się zupełnie sytuacya — nie ma mowy o wzmocnieniu rządu przez wprowadzenie przedstawicieli dwóch skrzydeł sejmowych, lecz mogłaby być wyłącznie mowa o wprowadzeniu do gabinetu wyraźnego przedstawiciela lewicy sejmowej, co zmieniałoby charakter rządu. Gdyby było rzeczą możliwą utworzenie rządu, opartego o lewicę sejmową, nie mielibyśmy nic przeciwko formowaniu takiego rządu, p. Thugutt ma kwalifikacye na premiera w takim rządzie — i miałby władzę, lecz ponosiłby całkowitą za nią odpowiedzialność. Nienormalną natomiast i niezdrową byłaby sytuacya, przy której stronnictwa lewicy, mające finan-

dzę w ręku, odżegnywałyby się od wszelkich za rządy odpowiedzialności“.

Natomiast zwolennik rekonstrukcyi „Kuryer Poznański“ bardzo łatwo przeszedł do porządku dziennego nad wszelkimi trudnościami i kłopotami, stawiając sprawę „zasadniczo“. „The question“ — jest tylko — czy szef rządu ma prawo załatwić tę sprawę bez porozumienia się ze stronnictwami sejmowemi. „Kuryer Poranny odpowiada: „tak“, a więc nie ma właściwie powodu do dyskusyi, dlatego:

„Tem trudniej byłoby zrozumieć, gdyby obecnie znowu sprawa rekonstrukcyi obecnego rządu miała być oddana stronnictwom do jakiegokolwiek przetrawiania nazwisk osób, które mogą wchodzić w rachubę przy obsadzaniu opróżnionych urzędów. Dzikie pretensye stronnictw prawicowych, oburzonych po nominacyach ministrów Sikorskiego i Skrzyńskiego, że szef rządu nie uzyskał ich uprzedniej aprobaty na te nominacye, nie mogą być chyba brane pod rachubę przy ustalaniu naszych tradycyj konstytucyjnych. Nie idzie tu już nawet o sprawę rychłego i trafnego rozwiązania trudności chwili obecnej. Idzie o samą zasadę przywileju szefa rządu do dowolnego doboru potrzebnych mu współpracowników — zasadę, której nieustalenie każdą zmianę w ministeryalnym urzędzie zamieniać może w ciężkie przesilenie, a każdemu przesileniu nadawać charakter zupełnie nierozwiązalnej kwadratury koła w chaosie naszych rozdrobnionych partyjnych stosunków, albo loteryi, dającej wyniki jaknajmniej spodziewane a często w najwyższym stopniu szkodliwe dla dobra rzeczy publicznej“.

Już nie tak symplistycznie ujmuje tę kwestyę senator B. Koskowski w „Kuryerze Warszawskim“, który do tej akademickiej dyskusyi dodaje następujące swe uwagi:

„W oczach ludzi symplistycznie ujmujących problemat rządzenia, dość regularnej uchwały ciał prawodawczych i woli wykonawczej ministrów, aby wszystko gładko się toczyło w państwie. Doświadczony mąż stanu wszelako pojmuje, że trzeba tu jeszcze czegoś więcej: atmosfery zaufania obywateli, szczególnie ważnej w dziedzinie produkcyi i wymiany gospodarczej. Niema też nawet rządu radykalnego, któryby przynajmniej po zdobyciu pewnego doświadczenia, nie uczuł się zmuszonym liczyć się wyraźnie z tym światem gospodarczym, którego sprawność i ochoczość wytwórcza gra tak olbrzymią rolę w mechanizmie państwowym. P. Grabski, który tak często, tak gorąco, tak partyotycznie apeluje do współdziałania społecznego, pojmuje tę prawdę znakomicie. W tym też fakcie upatrujemy główną gwarancyę tego, iż obecna rekonstrukcya — zadanie zresztą trudne, delikatne, podobne do tańca wśród mieczów — dokonana będzie tak umiejętnie, aby nie naruszała zasadniczego charakteru gabinetu bezpartyjnego i pozaparlamentarnego“.

Faktem jest, że p. Grabski może sobie na wiele bardzo pozwolić, bo nikt nie ma ochoty obalać Rządu. Chyba p. Korfanty lub Witos?

Skandal wśród kupiectwa tarnowskiego

Przeciw szkodnikom społecznym. — Cóż na to Krakowskie Stow. Kupców.

(Od naszego korespondenta).

Tarnów, 13 listopada.

Odkładając na kiedyindziej kronikę bieżącą życia tarnowskiego, pragnąłbym dzisiaj poświęcić nieco miejsca głośnemu skandalowi wśród tutejszego kupiectwa, spowodowanemu jedynie i wyłącznie przez niejakiego p. dra Zygmunta Silbigera. Jednostka ta, znana na bruku tarnowskim jeszcze z czasów przedwojennych jako „agitator“ wyborczy, obijający się po różnych partyach, a przez jakiś czas nawet i w partyi syonistycznej, obecnie zabrała się z całym impetem do zbawiania kupiectwa.

Z początku szło wszystko w porządku. P. dr. Silbiger pracował w „Stowarzyszeniu kupców“, organizacyi obejmującej ogół kupiectwa tarnowskiego a istniejącej od lat około dwudziestu. Podczas ostatnich wyborów sejmowych zaangażował jednak p. S. na własną rękę Stowarzyszenie kupców — instytucyę bezpartyjną — za kandydaturą senacką z listy Nr. 10, a przeciw kandydaturze narodowo żydowskiej. To wywołało oburzenie u przeważającej części członków Stowarzyszenia, wskutek czego przy wyborach do wydziału p. Silbiger przepadł.

Przepadł, ale za to w osierdziu swojem rozpoczął knuć plany, jakby się tu zemścić, a zarazem wypłynąć na powierzchnię — sławy lokalnej.

Nie bacząc na to, że w obecnym czasie zagrożenia egzystencyi gospodarczej, zwłaszcza ludności żydowskiej, konieczną bardziej niż kiedykolwiek jest silna i jednolita organizacya kupiectwa p. Silbiger założył „Zrzeszenie kupców i przemysłowców“, organizacyę konkurencyjną, z tym oczywistym zamiarem, aby „Stowarzyszenie kupców“ rozbić lub osłabić. Że przez to osłabia tutejsze kupiectwo żydowskie jako takie — to p. Silbigera nic nie obchodzi. Byleby on był panem prezesem. To mu się udało. Jest teraz prezesem, dzięki gorliwemu chodzeniu za własnemi sprawami został radcą Izby handlowej, członkiem komisyi odwoławczej dla podatku obrotowego oraz sędzią cywilnym. Widać z tego, że potrzeba tylko — chcieć.

Nie trzeba było długo czekać, a szkodnictwo społeczne p. Silbigera okazało się w całej pełni. Do komisyj doraźnych dla kontroli horendalnych wymiarów podatku przemysłowego miało kupiectwo wybrać swych rzeczoznawców. Poszczególne branże na pełnych zgromadzeniach w Stowarzyszeniu kupców desygnowały swoich przedstawicieli, nad czem p. Silbiger przeszedł do porządku, przedstawiając Inspektorowi Skarbowemu mianowane przez siebie względnie przez „swój“ Wydział jednostki. Jasnem jest, że w ten sposób sparaliżował mozolną akcyę kupiectwa, co niejedną egzystencyę może zwichnąć i osłabić.

Ale temu panu, który gwałtem i za wszelką cenę chce zostać kacykiem lokalnym, mało jest prezesury „Zrzeszenia kupców i przemysłowców“, poza którym to szumnym tytułem kryje się garstka zauszników p. Silbigera, jednostek słabych i bezkrytycznych, którym mocna pięść zawsze najwięcej imponuje. Obecnie „zakłada“ pan prezes i radca „Bank kupiectwa tarnowskiego“, aby zostać jeszcze dyrektorem banku. Znowu bezprzykładne i wprost oburzające szkodnictwo społeczne! Istnieje w Tarnowie jeden bank kupiecki w rękach żydowskich, z trudnością oczywiście w dzisiejszych warunkach się utrzymujący. Co to obchodzi p. Silbigera, którym powoduje li tylko rozpierająca go ambicya osobista i chorobliwa żądza władzy. Idzie więc świadomie na zniszczenie istniejącej i żywotnej instytucyi, na której miejscu niczego innego, a tem bardziej lepszego stworzyć nie zdoła — krom nowej dla siebie godności.

Podminował organizacyę kupiectwa żydowskiego, a teraz zabiera się do banku. Ładny „działacz!“.

Tutejsze kupiectwo żydowskie nie posiada się z oburzenia. Owoc pracy długiego szeregu lat narażony zostaje na szwank — wskutek kaprysu i przewrotności jednej osoby! Jest rzeczą wręcz niesłychaną, aby w jednem mieście odważał się ktoś stwarzać konkurencyjną organizacyę, w której zjednoczony jest cały ogół kupiectwa. Można zakładać sobie kilka klubów towarzyskich, sportowych itp. — ale tu chodzi o organizacyę kupiecką, która wobec władz za reprezentacyę kupiectwa oficyalnie uchodzi.

Jeszcze większym skandalem jest zachowanie się krakowskiego Związku stowarzyszeń kupieckich Małopolski zachodniej, który zamiast z całą stanowczością wystąpić przeciw konkurencyjnemu „Zrzeszeniu“, toleruje je, pertraktuje z niem i uważa, że dwie konkurencyjne organizacye kupiectwa żydowskiego w jednej miejscowości to rzecz całkiem naturalna. Powiadają nawet, że na zapytanie Województwa krakowskiego, które miało wątpliwości co do zatwierdzenia statutów „Zrzeszenia“ wobec istnienia „Stowarzyszenia“, Związek krakowski wydał opinię w tym duchu, iż może istnieć w jednem mieście kilka organizacyj kupieckich. O ile to jest prawdą — a przemawia za tem fakt zatwierdzenia statutów „Zrzeszenia“, to postępowanie Związku kwalifikowałoby się jako zupełne zabagnienie interesów kupieckich. W każdym razie — kupiectwo tarnowskie nie wie, co ma sądzić o takim Związku i o takiem zastępstwie interesów.

Chcę jeszcze zaznaczyć, że ze strony Stowarzyszenia kupców czyniono próby „pogodzenia się“ z p. Silbigerem, ażeby tylko uratować jedność organizacyjną tutejszego kupiectwa. Próby te spełzły na niczem, do czego przyczyniła się też i nieodpowiednia interwencya Związku krakowskiego.

Nie mogąc tedy w inny sposób załatwić się z akcyą, godzącą w najżywotniejsze interesy kupiectwa żydowskiego naszego miasta, oddajemy ją pod sąd opinii publicznej zauważając że będziemy tak długo piętnowali szkodnictwo społeczne i szkodników społecznych, aż wytrącimy im ich narzędzie z ręki.

Z uchwały masowego wiecu kupieckiego, na którym p. Rafał Pfeiffer z Krakowa referował o sprawach podatkowych, a na którym wezwano p. Silbigera do rozwiązania jego konkurencyjnego kramiku, tenże dotąd żadnych nie wyciągnął konsekwencyi, atoli my go na tem miejscu będziemy tak długo demaskowali, że albo podda się rygorowi ogółu, albo zniknie z powierzchni. Czasy, w których kwitły egzystencye polityczne takich „wielkości“ lokalnych, takich kacyków opierających się na garstce zauszników, takich szkodników społecznych — minęły. Dołożymy wszelkich starań, by u nas w Tarnowie nie — powróciły.

NA MARGINESIE.

Opinia.

Co to jest „opinia“, dość trudno zdefiniować, ale na konkretnym przykładzie łatwo wskazać, jak się pewna jednolitość stanowiska wytwarza w ramach pewnych sfer społecznych.

W ubiegłą niedzielę odbyła się olbrzymia manifestacya żydostwa warszawskiego z okazyi siedmiolecia deklaracyi Balfoura — i oto, jaką „Warszawianka“ ma w tej sprawie... opinię.

Kronikarz „Warszawianki“, p. Łubieński, pisze: „...Władze administracyjne z właściwą Polsce tolerancyą zezwoliły na publiczne uczczenie tego święta żydowskiego. I obchód się odbył z całą paradą oczywiście w granicach nalewkowskich...“ Orkiestra przygrywała majufes... dużo krzyków i gewałtów wraz z zapachem śledzi i cebuli...

Fejletonista „Warszawianki“, p. Perzyński, ironizuje wytwornie: „...Nie wiem, jakie są przeszkody wolnej imigracyi do Palestyny, ale, jeśli władze nasze mogą dopomódz manifestantom w tym zakresie, to powinny zabrać się do tego z całym zapałem... Gdyby pochody syonistyczne miały się przyczynić do chęci wyjazdu do Palestyny, to niechby syoniści urządzali je nietylko w niedziele, ale i w najbardziej uroczyste święta“.

Zaś redaktor polityczny „Warszawianki“ zacytowawszy kilka ustępów z „Naszego Przeglądu“, oświadcza: „Podkreślając spokojny charakter manifestacyi..., dodać wypada, że ze strony społeczeństwa polskiego ruch filopalestyński Żydów znajduje najzupełniejsze, bezstronne i rzeczowe zrozumienie“.

Majufes, śledzie i cebula dowodzą właśnie najzupełniejszego, bezstronnego i rzeczowego zrozumienia syonizmu i kwestyi palestyńskiej.

Teraz już wiecie, co to jest — opinia.

Pepin.

Ognisko, stow. samopomocowe żyd. młodz. akad. do Rektora U. J.

Kraków, dnia 15 listopada.

„Ognisko", stowarzyszenie samopomocowe ogółu żyd. młodzieży akademickiej U. J. wystosowało następujący list do p. Rektora U. J.

Kraków, 11 listopada 1924.

Jego Magnificencyo X. Rektorze!

Pismem z dnia 30 października ub. r. pozwoliliśmy sobie zwrócić łaskawą uwagę Jego Magnificencyi Rektora na fakt pominięcia naszego Stowarzyszenia, reprezentującego na terenie pracy samopomocowej ogół żydowskiej młodzieży akademickiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, przy organizowaniu „Tygodnia Akademika" na obszarze Województwa krakowskiego.

Pomimo to i tego roku uznał Komitet Urządzający za stosowne pominąć nas przy urządzaniu „Tygodnia Akademika".

Wobec tego faktu, który tym razem uważać musimy za celowe pominięcie nas — jesteśmy zmuszeni z ubolewaniem podkreślić że godność nasza nie pozwala nam wziąść udziału w toczącej się akcyi, ani jej poprzeć tak, jak byśmy to uczynili w innych warunkach.

Łączymy wyrazy wierności i posłuszeństwa dla naszych Władz Akademickich.

Kurator:
Prof. Dr Rafał Taubenschlag

Sekretarz: Adolf Kalmus.
Prezes: Mgr. Jakób Lewkowicz

KRONIKA.

Kraków, 15 listopada

Zapytanie pod adresem Kuratoryum szkolnego

P. Dawid Horowitz, majster blacharski w Krakowie zwraca się do nas z prośbą, byśmy na łamach naszego pisma poruszyli następującą sprawę,

P. H. rozwiódł się w roku 1921 z żoną swą Karolą z Immerglücków a przy rozwodzie dwie córki w wieku 5 do 10 pozostały na wychowaniu u matki. W październiku ub. roku p. Karolina z Immerglücków wychrzciła się i wyszła za mąż za pana Kłeczka. Obecnie córka p. Horowitza licząca lat 10 zapisaną została przez matkę swą pod nazwiskiem Anna Kłeczek do 45 szkoły żeńskiej imieniem Henryka Sienkiewicza w Podgórzu i pobiera naukę religii katolickiej.

Zadziwiającem tedy jest, że nieletnia Anna Horowitz będąca w wieku, **w którym wedle naszych ustaw wyznania zmieniać nie wolno** (od 7—14) znalazła się nagle w szkole pod nazwiskiem Anna Kłeczek i zapisaną została mimo że jest Żydówką na religię katolicką.

Pokrzywdzony w swych prawach ojciec zwrócił się po wyjaśnienie do znanego zresztą z objektywnego i poważnego traktowania swych obowiązków p. inspektora dra Janika. Wyjaśnienia jednak nie otrzymał.

Wobec tego, że sprawa ma znaczenie zasadnicze i łatwo stanowić mogłaby precedens niepożądany i niezgodny z ustawą, zwracamy się publicznie do kuratoryum szkolnego z prośbą o objektywne rozpatrzenie tej sprawy i sprawiedliwe załatwienie.

Marszałek Piłsudski w Krakowie.

Wczoraj o godz. 6'20 rano pociągiem pospiesznym z Warszawy przybył do Krakowa marsz. Piłsudski w towarzystwie majora Świtalskiego, adj. por. Jabłonowskiego, por. Jalińskiego i ppułk rezerwy Sławka, prezesa zarządu gł. Związku legionistów. W chwili, gdy pociąg zajechał na peron orkiestra kolejarzy odegrała hymn państwowy. Wysiadającego z wagonu salonowego marszałka powitał najpierw wojewoda Kowalikowski, dalej zastępca dowódcy OK gen. Dziewanowski, imieniem inspektora armii gen. Szeptyckiego szef sztabu pułk. Przedżymirski, komendant CW. pułk. Augustyn, zaś imieniem miasta wiceprezydent inż. Rolle. Marszałek Piłsudski po przywitaniu przeszedł przed frontem kompanii strzeleckiej w towarzystwie prezesa związku okregowego „Strzelca" p. Siemki i przedstawicieli związku legionistów.

Następnie marszałek Piłsudski wśród szpaleru witającej go owacyjnie publiczności opuścił peron wśród dźwięków pieśni „My pierwsza brygada" i samochodem odjechał do pp. Studzińskich przy ul. Straszewskiego l. 27 gdzie zamieszkał.

* * *

Pierwszy odczyt marsz. Piłsudskiego na temat: „Pierwsze dni Rzeczypospolitej Polskiej" odbędzie się dziś, tj. w sobotę o godz. 7-ej wieczór, w sali Starego Teatru. Dalszy ciąg odczytu jutro, w niedzielę o godz. 4'30 popoł. w tejże sali. Wszystkie bilety na oba odczyty zostały w ciągu wczorajszego przedpołudnia rozsprzedane. Komitet postarał się o dostawienie kilkudziesięciu miejsc, na które bilety sprzedawane będą dziś przedpołudniem w sklepie p. Walenty w hotelu Saskim. Stałe permanentki są na oba odczyty nieważne.

Na przedstawienie „Prawo pocałunku" w teatrze Słowackiego dnia 17 bm., tj. w poniedziałek które zaszczyci swą obecnością marsz. Piłsudski, bilety są do nabycia w spółdzielni związków kolejowych przy pl. Matejki l. 8. IV-te piętro. Reszta biletów będzie od niedzieli sprzedawana w kasie teatralnej.

— **KLUB TOWARZYSKI TEL-AWIW** urządza w sobotę 15 bm. o godzinie 7-mej wieczór herbatkę połączoną z humorystyczno-satyrycznym odczytem p. prof. Mifelewa, na temat „Co nam daje i czego wymaga „Klub Towarzyski". W niedzielę 16 bm. o go dzinie 7,30 wieczorem odbędzie się odczyt p. dra Szymona Feldbluma, na temat: „O solidaryzmie". Wstęp tylko dla członków i wprowadzonych gości.

— **MERKAZ HACEIRIM** (Sala Ezry, Krakowska 41). Jutro w niedzielę o godzinie 6 wieczorem Walne Zgromadzenie. Wzywa się wszystkich członków i seniorów do wzięcia udziału w Zgromadzeniu i punktualnego jawienia się.

— **WYKŁAD.** Staraniem stowarzyszenia „Ezra", Krakowska 41, odbędzie się dziś, w sobotę punktualnie o godzinie 7 wieczorem wykład Izaaka Deutschera n. t. „Żydzi a sztuka europejska". Po wykładzie dyskusya.

— **W SPRAWIE OFICERÓW W STANIE SPOCZYNKU** komunikuje P. K. U.:

Celem przedłużenia ważności, w myśl par. 8. Instrukcyi o legitymacyach, oficerowie w stanie spoczynku zechcą przedłożyć swoje legitymacye i swoich rodzin w czasie od 10 do 25 grudnia br. w przynależnych im PKU.

— **OSWIETLANIE BRAM DOMÓW.** W ostatnich dniach magistrat krakowski powiadomił właścicieli realności że elektrownia miejska przystąpi niebawem do zakładania nad bramami domów latarni elektrycznych na koszt miasta. Latarnie z lampkami elektrycznemi o sile 50 świec mają kształt trójkątnych graniastosłopów — i mieszcza numer domu oraz nazwę ulicy. Latarnie w domach, nie posiadających instalacyi elektrycznych, będą miały odrębny kształt, według modelu zaprojektowanego przez komisyę artystycz ną wspólnie z elektrownią miejską.

— **SMIERTELNOSC W KRAKOWIE W SWIETLE CYFR.** Jak już wczoraj wspomnieliśmy, śmiertelność w Krakowie w ciągu pierwszego półrocza br. osiągnęła liczbę 2165 skonów (bez uwzględnienia dzieci nieżywo urodzonych), w tem miejscowej ludności 1690, Mężczyzn zmarło w tym czasie 1140, kobiet 1025, osób wyznania rzym-katolickiego 1792, mojżeszowego 346, grecko-katolickiego13, ewangielickiego 5, innego wzgl. nieznanego 9. Według wieku zmarło dzieci do 1 roku 338, do pięciu lat 111, do 10 lat 30, do 15 lat 47, osób w wieku od 15—30-go roku 354, do 50 roku 404, do 70 roku 565, ponad 70 lat 316. Wśród przyczyn śmierci najczęściej powtarza się gruźlica płuc, na którą umarło aż 405 osób, drugie miejsce zajmuje zapalenie płuc, oskrzeli i inne choroby dróg oddechowych (368), dalej choroby serca (140), nowotwory (184), uwiąd starczy (144), choroby żołądka (73), udar i rozmiękczenie mózgu (55), itd. Na zakaźne choroby zmarło ogółem 177 osób, a to na influencę 17, szkarlatynę, tyfus brzuszny, ospę i czerwonkę po 9, krztusiec (koklusz) 7, posocznicę 22, kiłę 15, zapalenie szpiku kostnego 10, różę 9, epidemiczne zapalenie opon mózgo-rdzeniowych 5, letargiczne zapalenie mózgu 3, wąglik 4 itd. Wypadków gwałtownej śmierci zanotowano 72, samobójstw 38. Z pośród 1690 zmarłych mieszkańców Krakowa zmarło w szpitalu 543 osób, zaś z pośród 475 zmarłych w Krakowie obcych umarło w szpitalu 445 osób, łącznie umarło w szpitalach 988 osób. Najwięcej wypadków śmierci było w miesiącu lutym (395), najmniej w miesiącu czerwcu (310).

Według miejsca zamieszkania zmarłych największą śmiertelność wykazuje dzielnica Kazimierz (319 zmarłych), dalej idą Podgórze (237), Wesoła (167), Piasek (133), Śródmieście (131), Kleparz (118), Krowodrza (76), Stradom (75), Grzegórzki (61), Nowy Swiat (54), Dębniki (49), Zwierzyniec (45), Półwsie (38), Nowa Wieś (31), Płaszów (30), Ludwinów (28), Dąbie (26), Warszawskie (19), Łobzów (17), Zakrzówek (16), Czarna Wieś (14) wreszcie Wawel (6).

— **MIEJSKI DOM CZYNSZOWY.** Jak się dowiadujemy budowa miejskiego domu czyn

nowego przy alei Słowackiego została już doprowadzona do wysokości III piętra i jeszcze w bieżącym roku nowy budynek stanie pod dachem. Wewnętrzne wyprawienie nowego domu nastąpi z wiosną najbliższego roku a w lipcu zostanie on oddany do użytku. Dom miejski mieści 16 mieszkań dwupokojowych z kuchnią a liczba reflektantów na te mieszkania, którzy zgłosili się do magistratu, wynosi ponad 100.

— **REORGANIZACYA ZAKŁADU CZYSZCZENIA MIASTA.** Jak słychać, wydział policyjno-budowlany magistratu przygotowuje wnioski na posiedzenie magistratu co do gruntownej reorganizacyi miejskiego zakładu czyszczenia miasta. Reorganizacya polegać będzie w pierwszym rzędzie na zastosowaniu motorowych aparatów do czyszczenia ulic i w tym kierunku magistrat porozumiał się już z wielką fabryką francuską produkującą automobilowe czyszczarki.

— **CENY TARGOWE.** Wczoraj płacono na targu za 1 litr mleka zbieranego 25 do 28 groszy, niezbieranego 32 do 35 gr. śmietany słodkiej 50 do 60 groszy, kwaśnej 1.60—2 zł 1 kg masła 4 do 4.50 zł, sera 80 do 90 groszy, jajo 18 do 19 gr. Drób: kura 4—7 zł. kaczka 4—6 zł, gęś 6—10 zł, indyk 8—12 zł. Jarzyny: 1 kg ziemniaków 11—12 gr, buraków 15 gr, marchwi 15 do 20 gr, chrzanu 1—2.50 zł. pomidorów 1.80—2.40 zł, kopa kapusty 4—7 zł, kalafior 50 gr, do 2 zł, Owoce: 1 kg jabłek 50 do 1.20, zagranicznych 1.60—1,80 gruszek krajowych 50—1 zł, deserowych 1.40 do 1.60 zł., orzechów 1.60—1,80 zł. winogron 2.30 do 2.40 zł, cytryna 8 do 10 gr. W porównaniu z poprzednim targiem podrożało masło o 50 gr na kilogramie.

— **ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU.** Onegdaj wieczór dostał się pod pociąg osobowy na krakowskim dworcu przetokowym zwrotniczy Kasper Iwański (lat 43), rodem z Podborza p. Bochnia. Ofiara zawodu poniosła śmierć na miejscu.

— **TRAGICZNY WYPADEK.** Wczoraj 11 letni N. Nunberg, uczeń gimnazyalny, syn robotnika wieszając się u jadącego wozu przy Alei Krasińskiego, upadł na ziemię skutkiem czego doznał złamania podstawy czaszki. Zawezwane pogotowie zabrało chłopca do karetki. Nieszczęśliwy w drodze do szpitala zmarł.

— **SPROSTOWANIE.** Tytuł zamieszczonego na str. 6 artykułu we wczorajszym numerze ma brzmieć „O odpowiedź na apel Bialika".

— **IGNACOWIE BROSSOWIE** składają zamiast kwiatów na grób błp. Mandelbaumowej zł 50, na Zakład sierót żyd. przy ul. Dietla 64.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— **DOSTOJEWSKI W TEATRZE KRAKOWSKIM.** Niezwykłe zainteresowanie towarzyszy dzisiejszej premierze teatru im. J. Słowackiego, którą jest 5-cio aktowa sztuka F. Dostojewskiego (w układzie scenicznym Hielmara Meidell) pt. „Idyota". Bohatera Dostojewskiego odtwarza na scenie krakowskiej p. Białkowski. „Idyota" powtórzony będzie w niedzielę i w przyszłym tygodniu, począwszy od wtorku. W niedzielę popołudniu po cenach zniżonych wyborna komedya Kaisera „Romans zeszytowy".

— **LISTY Z TEATRU.** W związku z premierą „Idyoty" ukazał się 3-ci podwójny zeszyt „Listów z teatru", poświęcony w przeważnej części zagadnieniom Dostojewskiego i psychiki rosyjskiej, której kompetentnym tłumaczem jest Konst. Stołowski w artykule: „Dostojewski wobec współczesności". Prof. Dybowski daje kilka cennych uwag reżyserskich o interpretacyi postaci księcia Myszkina w związku z własnemi wspomnieniami teatralnemi z Rosyi i Anglii. Artykuł Jewreinowa „Apologia teatralności" daje obraz teatru rosyjskiego doby bieżącej i uzupełniony jest charakterystycznym listem autora do tłumaczki p. Wysockiej. Artykuł wstępny J. Lorentowicza porusza zasadniczą kwestyę stosunku repertuaru naszych scen do krytyki. Zeszyt uzupełnia szkic informacyjny W. Wandurskiego o współczesnym teatrze niemieckim w związku z poprzednią premierą Kaisera. Dopełnieją treści urozmaicona kronika bieżąca i liczne reprodukcye zdjęć z ostatnich nowości krakowskiego teatru.

— **Z BAGATELI.** Wyborna tryskająca beztroskim humorem, obfitująca w przekomiczne sytuacye farsa amerykańska „Pragnę potomka" ukaże się w Bagateli jeszcze tylko dwa razy tj. dzisiaj i jutro o godz. 8 wiecz. Dziś o godzinie 4 pop. przemiła, ciesząca się niesłabnącem powodzeniem komedya Mannersa „Dzikus" z p. Zofią Barwińską w roli tytułowej. W niedzielę o 4 pop. sztuka Turskiego „Gdy kurtyna zapadnie" stale wypełniająca widownię.

Na poniedziałek wyznaczono premierę głośnej sztuki Jakóba Devala „Ukochany" (Bienaimé). Nowość ta niegrana dotychczas na żadnej scenie polskiej święciła w Paryżu wielkie tryumfy. Dyrekcya Bagateli pragnąc uprzystępnić najszerszym warstwom inteligencyi pracującej możność zapoznania się z tą interesującą nowością pozostawia ceny popularne od 50 gr do 6 zł.

— **PIERWSZY PORANEK SYMFONICZNY W BAGATELI** odbędzie się w niedzielę 16 listopada o godz. 11 przedpoł. przy współudziale połączonych orkiestr 73 pp. i 20 pp. z następującym programem: Moniuszko „Parja" uwertura, Czajkowski „Łabędzie Jezioro", Smetana „Wełtawa" (baśń symfoniczna) Karłowicz „Serenada" Grieg „Sigurd-Jorsalfar" (suita), Borodin „Step", Weber „Rondoburlante". Kapelmistrze: Stefan Śledziński, Maksymilian Chmielewicz, Julian Szreyer.

— **WIECZÓR AUTORSKI HELJONISTY.** Dziś dnia 15 bm. o godz. 7 wieczorem w Uniwersytecie Jagiell. (sala Kopernika 62) odbędzie się wieczór Poetycki Janusza Stępowskiego. Recytować będą art. dram. R. Holzerówna, J. Ronard i St. Brem.

— **AKADEMIA CHOPINOWSKA KU UCZCZENIU 75-ej ROCZNICY.** W związku z konkursem rozpisanym na wiersz, donosi nam Koło Art. Lit. „Heljon", że wiersz nagrodzony pierwszą nagrodą będzie recytowany na uroczystej Akademii Chopinowskiej która się odbędzie w połowie grudnia br. Termin składania wierszy na konkurs upływa 20 bm. włącznie. Wiersze należy składać pod adresem Dr M. Grafczyńskiej, Kraków, Batorego 1. 2, II. piętro.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota (nowość): „Idyota" Fiodora Dostojewskiego.

Niedziela pop.: „Romans zeszytowy", wieczór „Idyota".

BAGATELA

Sobota pop.: „Dzikus", wiecz. „Pragnę potomka".

Niedziela przedpoł.: „I. Poranek symfoniczny", pop.: „Gdy kurtyna zapadnie", wieczór „Pragnę potomka".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"

Sobota pop.: „Księżniczka czardasza", wiecz. „Czarodziejka karnawału".

Niedziela pop.: „Pajacyk", wieczór „Czarodziejka karnawału".

TEATR ŻYDOWSKI

W sobotę i w niedzielę 16 bm. o godz. 7'30 wiecz „Gdzie są moje dzieci?". Obraz z życia w 4 akt. ze śpiewami i tańcami Kobryna.

W niedzielę 16 bm. o godz. 3'15 pop. po cenach zniżonych „Cypke Fajer".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

NOWOŚCI: „W sobotnią noc szaleją kobiety".

REDUTA: „Przy kominku", II. ser. „Gdy na kominku wygasł żar", serya druga i ostatnia filmu rosyjskiego „Przy kominku".

SZTUKA: „Żona cię oszukuje, ale żony nie oszukasz", ponadto sprowadzenie zwłok śp. H. Sienkiewicza i pogrzeb w Warszawie. Dodatkowo „Oni, jako fryzyerzy".

UCIECHA: „Popioły zemsty" (Ślub krwi), 2 serye w 12 aktach z Normą Talmadge.

WANDA: „Dziennik kobiety kochającej".

WARSZAWA: „Gdy kobieta zapragnie" (nowość).

Ze sportu.

Szarzyznę ostatnich tygodni rozjaśnią w nadchodzącą niedzielę bardzo interesujące spotkania. Na pierwszy plan wybijają się decydujące zawody o wejście do klasy A między Makkabi a Biała Lipnik. Niemieckiej tej drużynie z Bielska udało się dzięki przypadkowemu zupełnie zbiegowi okoliczności wydostać z przedostatniego miejsca swej grupy na pierwsze i skutkiem osiągnięcia w drodze nie bardzo sportowej punktów od Tarnovji i Sosnowca i stanąć do finału z krakowską Makkabi. Pierwsze spotkanie w Bielsku zakończyło się druzgocącą przewagą Makkabi i jej zwycięstwem. Obecnie spotkają się rywale o wejście do klasy A w Krakowie i przeciwstawią sobie zapewne zaciętą i ostrą grę, której charakter zależnym będzie jedynie od energii sędziego. Oba kluby przygotowują się z największym wysiłkiem do tego spotkania, którego wynik trudno przewidzieć. Większa rutyna w spotkaniach zagranicznych, ruchliwość i twarda szkoła przebytych mistrzostw przemawia za wygraną Makkabi. Zwycięstwo osiągnie drużyna ambitniejsza i grająca z poświęceniem. Spotkanie to które budzi zrozumiałe zainteresowanie wśród sportowych sfer Krakowa a nawet i Polski, rozstrzygnie o przyszłości i rozwoju obu klubów. Makkabi wystarczy do osiągnięcia mistrzostwa nierozstrzygnięta, Biała Lipnik zaś musiałaby wygrać, by dojść do trzeciej rozgrywki z Makkabi, z zastrzeżeniem że wygra z Tarnovią i Sosnowcem, co wobec dotychczasowego systemu podkładania się ze strony tych klubów jest prawdopodobne.

Również interesująco zapowiadają się zawo-

łdy Pogon—Wisła. Oba kluby zmierzą swe siły przed wiosennemi spotkaniami o mistrzostwo Polski i będą się starały wykazać jaknajładniejszą grę. Wynik niepewny, remis raczej przychylny dla Pogoni.

obiegające wreszcie do końca mistrzostwa przynoszą jeszcze ostatnie dwa spotkania. Cracovia—Olsza i Wawel—BBSV. — Cracovia, która w ostatniem spotkaniu z Wawelem wykazała znaczną poprawę nie napotka zapewne w Olszy poważnego przeciwnika. Ciekawem tylko, iż Olsza, odkąd los jej spadku do klasy B. został przypieczętowany, stara się usilnie pozostawić jak najgorsze wspomnienia ze swej krótkiej bytnosci w klasie A i gra za każdą razą brutalniej i wykazuje rozluźnienie i brak dyscypliny. Liczyliśmy, iż Olsza w ostatnich spotkaniach dołoży starań by wyjść przecież choć z honorem, tymczasem prezentuje się z jak najgorszej strony. Czy może moralna depresya w ten sposób się objawia?

Dużo ciekawszem będzie spotkanie Wawelu z BBSV. Drużyny obie są mniejwięcej równorzędne, aczkolwiek systemy ich gry różnorodne. O ile BBSV. będzie grał jak ostatnio przeciw Cracovii odwiezie napewno do Bielska dwa punkty.

Zawodami kierują: Makkabi—Biała Lipnik p. Rząsa, Cracovia—Olsza p. Landwirth, BBSV.—Wawel p. Lustgarten, Pogoń—Wisła p. Rutkowski

Z giełdy krakowskiej.

Kraków, 14 listopada.

Na rynku akcyj nastąpiła dziś pewna poprawa kursów. Po giełdzie płacono za Jaworzno 15.25, Gazy wsch. 12.50—12.25, Lokomotywy 0.46.

Waluty: N. Jork 5.21 czek 5.19 i pół, Londyn 24.20, Zurych 100.30—100.50, Wiedeń 7.34 i pół, Paryż 27.80.

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcye	
	14 XI.	13 XI.
Polski Bank Przem. I-VII	0·33	0·34—0·35
Bank Hipoteczny	—	—
Bank Małopolski	—	0·35
Ziemski Bank Kredyt.	0·11	—
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I—IV	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	6·30	6·25
Polskie Tow. Handl.	0·36	0·35—0·36
Handl. Sp. akc. „Impex“	—	—
„Pharma“ Mag. Jawornicki	0·80	0·80
Tow. han. Bracia Rolniccy	—	—
„Polski Glob“	—	—
Żegluga Polska	—	—
Zieleniewski I—IV	9·50—9·70	9·40—9·60
H. Cegielski, Poznań	0·58	0·57
Parowozy I—V.	—	—
„Automotor“ fabr. samoch.	—	—
„Lemiesz“ fabr. masz. roln.	—	—
Modrzejewskie Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia“ żel.	0·58—0·60	0·60
Zakłady amunic. „Pocisk“	—	—
„Górka“ fabryka cementu	15·75	16·00
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	4·20—4·25	4·20
„Topege“ Tow. dla prz. gór.	2·20—2·70	2·35—2·40
Polska Nafta	0·64	0·56—0·64
„Pokucie“ Naft. Sp. akc.	—	—
„Oikos“ T. A.	—	—
„Strug“ Przem. drzewny	—	—
„Pezet“ Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Krakow	—	0·10—0·11
Fabr. przet. tł. w Trzebini	—	—
„Azot“ I—IV.	—	—
„Agrochemia“	—	—
„Krakus“ Przemysł spiryt.	0·73—0·75	0·75—0·76
Fabr. cukru w Chodorowie	5·10—5·20	5·05
Cukrownia Chybie I.	—	6·55
A. Piasecki	1·85	1·30—1·40
Fabr. porcel. w Ćmielowie	0·52—0·58	0·48—0·49
Elektr. w Sierszy I-IV	—	—
S. W. Niemojowski	—	—
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—	—

Giełda warszawska z dnia 14 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 517— bony złote 685 pożyczka złota 650—640 milionówka 671—670—672 pożyczka dolarowa 346.

Czeki: Belgia trnaz. 2510 Holandya tranz. 209·40 Londyn tranz. 2410 Nowy Jork tranz. 518½ Paryż tranz. 2752 Praga tranz. 1552½ Szwajcarya tranz. 100·50 Wiedeń tranz. 732½ Włochy tranz. 2268.

Władysław Reymont otrzymał nagrodę Nobla.

Stockholm. PAT. Akademia szwedzka przyznała nagrodę Nobla za rok bieżący **Władysławowi Reymontowi.**

Warszawa, 14. 11 PAT. Cała dzisiejsza prasa poranna podkreśla z entuzyazmem fakt otrzymania nagrody Nobla przez Reymonta. Omawiając zasługi wielkiego pisarza na polu piśmiennictwa polskiego prasa warszawską podkreśla, że jest to trzecie z rzędu nadanie Polakowi tego wysokiego odznaczenia. Pierwszym odznaczonym był Henryk Sienkiewicz drugą Curie Sklodowska. Jak donoszą dalej pisma Władysaław Reymont po przebytej świeżo chorobie bawi jeszcze w Warszawie, powracając zwolna do zdrowia, lecz w najbliższych dniach wyjeżdża na południe. Ponieważ w obecnym stanie zdrowia znakomity pisarz potrzebuje zupełnego spokoju i lekarze zalecili mu unikanie wszelkich wzruszeń, liczni przyjaciele i wielbiciele talentu Reymonta, którzy pragnęliby niewątpliwie pospieszyć osobiście z wyrazami hołdu, proszeni są o wstrzymanie się od osobistych odwiedzin.

Nowa wojna -- grobem cywilizacyi

Los Angelos, 14. 11 PAT. United Press. Herbert Hoower oświadczył w mowie wygłoszonej w czasie uroczystości z okazyi rocznicy zawieszenia broni, że nowa wojna byłaby grobem cywilizacyi. Stany Zjednoczone muszą uczynić wszystko co możliwe aby uniemożliwić wojnę w przyszłości przez usunięcie jej przyczyn. W każdym razie Ameryka nie powinna wyrzekać się swej niezależności i nie powinna zmniejszać środków jej obrony.

Silne trzęsienie ziemi na Jawie.

Batawia, 14. 11 PAT. Wczoraj popołudniu odczuto gwałtowne trzęsienie ziemi w Wonosobo (Jawa). Kilka osad zniknęło zupełnie z powierzchni ziemi. W jednym okręgu ziemia pochłonęła 45 domów.

Giełda warszawska z dnia 14 b. m. (PAT) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopdlski Kraków —— Bank Przemysłowy Lwów 031—032 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 650—650 Puls ———— Wild ———— Cukier Warszawa 378—375—378 Cegielski 057—— Ursus —— Parowozy 032—032 Zawiercie 2300—2300 Zegluga ——— Polska nafta ——— Siła i Swiatło 048 Cmielow 057 Starachowice 223—217—220 Pocisk —— Zieleniewski 910 Zyrardów 1475 Chodorów 495—500.

Giełda wiedeńska z dnia 14 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28470 Zagrzeb i Belgrad 1024 Berlin 16840 Bruksela 3444 Budapeszt 9500 Bukareszt 387 Chrystiania 10300 Kopenhaga 12580 Londyn 329000 Madryt 9560 Medyolan 3079 Nowy Jork 70935 Paryż 3757 Praga 2115 Sofia 515 Sztokholm 18930 Warszawa 13600—13700 Zurych 13675 Dolary 7460 Belgijskie 3400 bułgarskie 498 duńskie 12170 marki niemieckie 16640 angielskie 327800 francuskie 3715 holenderskie 28160 włoskie 3040 jugosłowiańskie 1021 norweskie 10300 polskie 13550—13690 rumuńskie 382 szwedzkie 18720 szwajcarskie 13540 hiszpańskie 9440 czeskie 2102 węgierskie 9290 tureckie 35850.

Papiery lokacyjne. Renta majowa 2400 austr. renta kor. 2400, renta lutowa 2500, węg. renta złota 9400. losy tureckie 425000, prior. kol. poł. 490800 Kolej połudn. 53500.

Zieleniewski 140.000 Silesja 21000 Galicja 1,420.000 Siersza 61000. Bank Małopol. 5000 Bank hipot. 8700 Portland cement 325.000.— Nafta 210000. — Browary lwowskie 110.000 Tepege 42—48.

Zurych 14 bm. (PAT). Zamknięcie giełdy. Berlin 1·2360 (za 1 milierd) Holandya 208 00 Nowy Jork 519— Londyn 2407, Paryz 27·47 Medyolan 22·50 Praga 15·45 Budapeszt 00068½, Bukareszt 2·85 Belgrad 7·45. Sofia 3·75 Warszawa 100 Wiedeń 0·007315.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart; Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.